GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 122. — W Poniedziałek dnia 28 Maja 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23. Maja.

JJ. KK. WW. W. Xięstwo Oldenburg przybyli tu z Oldenburga.

Z dnia 25. Maja.

Wyjechali ztąd: JO. Xięstwo Czartoryscy, do Cieplic.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 21. Maja.

Zatwierdzone przez Radę Administracyjną zasady, podług których udzielane będą pożyczki w zbożu, są następujące: 1) Każdy właściciel gruntowy, klęską niedostatku produktów na żywność dotknięty, może żądać pożyczki w życie tak dla siebie, jako i swych włościan. 2) Pożyczka ta udzieloną zostanie z właściwych magazynów za zaręczeniem i na odpowiedzialność właścicieli w dobrach prywatnych; w dobrach zaś skarbowych, według instrukcyi, jaką Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu Rządom Gubernialnym przepisać za potrzebne uzna. 3) Pożyczka udzielona zwróconą będzie w naturze na miarę w kraju obowiązującą, w dobrym gatunku zboża i z dodaniem w procencie dziewiątego ziarna, a to w końcu roku bieżącego, lub najpóźniéj w Październiku r. 1839, do miejsc przez Rząd wskazać się mających, nie daléj jednak, jak w obrębie tego obwodu, w którym wypożyczający zboże zamieszkuje. 4) Każdy potrzebujący pożyczki zboża zgłosić się winien w tym celu do Kommissarza Obwodu właściwego, wyrażając na piśmie: dla kogo, w jakiéj ilości takową pozyskać pragnie, oraz złożyć protokólarną deklaracyą na papierze bez stępla, że pożyczka, o jakiéj tu mowa, w czasie i sposobie wyżéj wskazanym, pod exekucyą administracyjną i pod odpowiedzialnością z majątku, za siebie i za włościan, dla których zapomogi żądał, zwrócić obowiązuje się. 5) Kommissarz Obwodu żądanie takowe porówna z wiadomościami o niedostatku, w skutek instrukcyi Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych już zebranemi, lub, w razie wątpliwości, natychmiast na miejscu stan rzeczy sprawdzić każe; poczem, licząc dla włościan najwyżéj po jednym korcu na dym rolny, a po pół korca na nierolny, dla dominiów zaś taką ilość ziarna, jaką w miarę głów, familią i czeladź składających, za konieczną uzna, wyda natychmiast właścicielowi assygnacyą przez siebie podpisaną i pieczęcią urzędową opatrzoną, na ilość żyta, która z takiego wyrachowania wypadnie. 6) Za pomocą téj assygnacyi, oraz pokwitowania na takowéj, właściciel odbierze z najbliższego magazynu

ilość zboża w niéj zamieszczoną. Gdyby w magazynie najbliższym znajdujący się zapas żyta nie wystarczał na zrealizowanie assygnacyi, ta przyjętą i zrealizowaną zostanie w każdym innym, do któregoby się właściciel udać widział dla siebie dogodnem, a wczem Kommissarze Obwodowi wszelkie ułatwienie swem urzędowem pośrednictwem zapewnić są obowiązani. 7) Udzielanie pożyczek trwać będzie do końca Czerwca roku bieżącego.

Z dnia 22. Maja.

Onegdaj wieczorem było znowu zebranie na pokojach zamkowych u JOO. Xięztwa Jchmść Warszawskich. Niewyczerpana i uprzejma gościnność Xięztwa wznawia ciągle zabawy, uczęszczane przez najpierwsze osoby stolicy i uprzyjemniane tańcami.

Zebranie właścicieli dóbr stowarzyszonych w Gubernii Krakowskiéj odbyło się w Kielcach dn. 15. b. m. pod przewodnictwem JW. Kaz. Hr. Łubieńskiego, na którem wybrani zostali: na Radcę do Komitetu Tow. Kred., Hermelaus Jordan; na Radcę do Dyr. Głów., Wojc. Trzetrzewiński; na Radców do Dyr. Szczeg., Andrzéj Suchecki, Adam Michałowski, Teodor Bierzyński, Romuald Jordan. Na Prezesa przyszłego zebrania, Henryk Wielowiejski; na Zastępcę, Antoni Kamocki.

Rossya.

Z Petersburga, d. (3) 15. Maja.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z dn. 27. Marca b. r. na poświadczenie Namiestnika Królestwa Polskiego, Generał-feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, o wzorowéj gorliwości Sędzi Handlowego Sądu gubernii Mazowieckiéj, Warszawskiego kupca Jana Łuczyńskiego, obok bezpłatnego przez lat 12 pełnienia obowiązków tego urzędu, N. Cesarz Jmć raczył go mianować kawalerem orderu Sw. Stanisława 4éj klassy.

Najj. Cesarz w skutek przełożeń Ministra Oświecenia rozpatrzonych w komitecie PP. Ministrów, dnia 18. Stycz. b. r., raczył nakazać. 1) założenie szkoły początkowéj w mieście Jakobstacie, dla uczenia dzieci tamecznych mieszkańców Rossyjan i Polaków, z przeznaczeniem 1200 r. na jéj roczne utrzymanie i 300 r. na koszta pierwszego urządzenia; 2) z liczby sześciu stypendiów po 200 r. sr., przeznaczonych na utrzymywanie w Uniwersytecie Dorpatskim sześciu uczniów Litewskiego Ewangelicko reformowanego Synodu, dwa stypendia przenieść do Uniwersytetu Petersburskiego, dla utrzymywania dwóch uczniów tegoż Synodu, mających zajmować wakanse nauczycielskie w Słuckiem Gimnazium.

P. Minister Oświecenia zalecił (27. Stycz.) iżby odtąd studenci, którzy opuszczą jeden z Uniwersytetów i w przeszło półroku po tém, zechcą wejść do drugiego, składali w tym ostatnim examen, od którego zależeć będzie i przyjęcie ich na kurs odpowiedny ich wiadomościom i stosowne zaliczenie czasu spędzonego w dawnym Uniwersytecie.

P. Minister Oświecenia mianował (29. Stycz.) Professora zwycz. w Uniwersytecie św. Włodzimierza Mickiewicza, professorem w Uniwersytecie Charkowskim, (19. Stycz.) Starszego Nauczyciela w Gymnazyum Kijowskiem Dombrowskiego, Adjunktem w Uniw. św. Włodzimierza i (29. Stycz.) Nadzwyczajnego Professora Charkowskiego Uniw. Fiedotowa - Czechowskiego, Sprawującym obowiązek Zwyczajnego Professora w Uniwersytecie św. Włodzimierza.

Na przedstawienie Generał Gubernatora X. Dołgorukow, o odznaczającéj się gorliwością służbie i pracach urzędnika przy nim zostającego do szczególnych poleceń, Radzcy Dworu Warsonofjew, N. Cesarz Jmć raczył nadać mu dziedzictwem 1500 dziesięcin ziemi w jednéj z gubernij Wielkorossyjskich.

Z Wilna, dn. 15. Maja.

Na Kontrakty tutejsze zjazd był dość liczny. Wirtuoz Lipiński dał koncert, a natłok słuchaczy był tak nadzwyczajny, że po rozprzedaniu wszystkich biletów, ciśnięto się z pieniędzmi w ręku, aby choć z daleka cokolwiek usłyszeć. Okrzyki i oklaski stosowne do talentu!

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Maja.

Blask sławy pośmiertnéj zwłoki Xięcia Tallejranda otaczać zaczyna. Tysiące piór zapewne już w téj chwili w ruchu, aby opisać życie męża, który przez pół wieku na widowni świata politycznego tak przeważną grał rolę. Przekonani jesteśmy, że sprawiedliwość, którą zazwyczaj zmarłym chętniéj oddajemy, aniżeli żyjącym, natychmiast i w obronie zmarłego Xięcia stanie. Jakoż pierwsze oświadczenia wyższych organów prassy francuzkiéj już dzisiaj żal nad zgonem tak zasłużonego męża i żywe współczucie wynurzają. O ostatnich chwilach Xięcia zawiera la Presse następujący artykuł: „Wczoraj zrana o godzinie 6téj podpisał Xiążę Tallejrand pismo do Papieża, od trzech miesięcy już wygotowane, w którém głęboki swój żal wynurza z przyczyny udziału, jaki miał w tak nazwanéj konstytucyjnéj mszy na polu Marsowém. Było przy tém podpisaniu czterech świadków obecnych, a między témi dwaj członkowie Izby Parów, będący równocześnie posłami przy dworach zagranicznych. Pan Tallejrand podpisał wówczas oraz pismo do Arcybiskupa paryzkiego, w którém prałatowi temu donosi,

że w piśmie do Papieża wydaném, przywidzenia swoje odwołał. Król w towarzystwie Madame Adelaidy, przystąpił o godzinie 8. do łóżka chorego, który zobaczywszy N. Pana, powiedział: „„To największy honor, który kiedykolwiek stał się udziałem domu mego;“ “ potém oglądając się dokoła w pokoju, dodał: „„Jest obowiązkiem moim, przedstawić W. Królewskiéj Mości osoby, które zaszczytu tego jeszcze nie miały“ “ i wymienił lekarza swego, chirurga i szatnika. Xiążę Tallejrand wszystkim osobom, które go odwiedzały, do pokoju swego wstępować pozwalał. O godzinie 3ciéj z południa opatrzony został w św. sakramenta przez X. Opata Dupanloup, który przez trzy dni ciągłym był świadkiem cierpień zmarłego. Arcybiskup chorego wcale nie odwiedził. Między osobami, z któremi Xiążę wczoraj jeszcze z wielkim udziałem rozmawiał, uważano młodego krewnego, który dopiero przed kilku dniami św. bierzmowanie otrzymał. Rzekł wskazując na niego: „„Patrzcie, o to obraz świata; tam początek, tu koniec!“ “ — Stósownie do Gazette de France Arcybiskup paryzki był osobiście u Xięcia Tallejranda, który w jego obecności i w przytomności Hr. Molé, Barona Barante, Xięcia Valençay, Hrabi St. Aulaire, Pana Royer Collard i sześciu innych świadków odwołanie swoje podpisał. — Zresztą zgadzają się w tém wszystkie gazety, że Xiążę Tallejrand dopiero dnia 17. po południu o 4téj godzinie życie zakończył.

W piśmie z Logrono z dn. 10. Maja wyrażono: „Całe wojsko Espartery wyruszyło do Logrono i Lodozy w celu zaczepienia karolistów w Nawarze. Pułkownik Leon el Conde, dziedziczący całą linię po nad Argą, w raporcie swoim potwierdza wiadomości o niezgodzie, w wojsku Don Carlosa panującéj. Przejęty goniec karolistowski miał depesze do Cabrery, w których mu rozkazują, aby się ku rzece Ebro zwrócił, celem zasłonienia powrotu Don Carlosa i przytłumienia ducha niekarności. Potwierdza się oraz, że Don Carlos oddaliwszy się z Estelli, do Onaty się udał. Espartero podczas kiedy wojsko jego do Viany ciągnie, do Lodozy się uda, aby się z Alaixem i Leon el Conde względem dalszych działań wojennych porozumieć.“

Donoszą z Bajonny z dn. 14. Maja: „Bataliony karolistowskie, które pod Bilbao stały, przyspieszonym pochodem do Estelli wyruszyły. Rozumieją, iż tam udział mieć będą w powstaniu, które groźny przybiera charakter. Baron de los Valles usilując zbuntowanych do karności przywieść, został raniony. General Villareal stanąć miał na czele zniechęconych. Wzbraniał się udać do Biskai i wezwał Ministrów Don Carlosa, żeby się raz jeszcze odważyli kazać go aresztować. Munagorri przebywając nad granicą czyni przygotowania do nowéj zaczepki. Zgromadza około siebie zbiegów, między których pieniądze rozdziela. Leon el Conde stojący o 2 mile od Estelli, gotów korzystać z każdego zamieszania.“

Commerce obejmuje następujący, wypadki zaszłe w wojsku karolistowskiém objaśniający artykuł: „Po oddaleniu Pana Erro, który przy układach swoich z legitymistami w Francyi wielkiego dowiódł umiarkowania, Don Carlos rzucił się zupełnie w objęcia zagorzalców, którzy nie należąc do obywateli 4ch prowincyi, przezwisko Ojalateros otrzymali. Infant zerwał oraz wszystkie stósunki swoje z osobami wziętość posiadającemi, które przy swobodach tych prowincyi obstawały. Jego teraźniejszy pierwszy Minister z Galicyi rodem, wychowaniec Calomardego, Don Jose Arias de Tejejro. Ministrem skarbu Don Diaz Labandero, który dawniéj w biurze jakiegoś Intendenta pracował. Głośne zanoszono zażalenia na niezdatność tych ludzi, będących z powodu gwałtownych zasad swoich prawdziwémi reprezentantami mnichostwa. Pogorszyli oni już i tak przykre stanowisko pana swego przez to, że dwom francuzkim legitymistom zupełnie ulegają; z tych jeden jest znany w Bordeaux Pan de la Garciniére, a drugi, Pan Melange, którego Xiążę Blacas Don Carlosowi zarekomendował. Rokoszanie żądają obecnie wyraźnie, ażeby owych dwóch Ministrów, Tejejro i Labandero, oddalono i pod sąd oddano; żalili się oraz przed Don Carlosem, że powstanie żadnego nie znajduje powodzenia, że kraj wycięczony i zubożały, dobór ludności zginął a wszyscy pod obcém jęczą panowaniem. Głównym przedmiotem skargi zniechęconych jest prześladowanie, którego najcelniejsi Generałowie nawarscy doznawają, kiedy ich dotychczas przed żadnym sądem nie stawiono. W téj mierze oświadczyli Don Carlosowi: „„Nie żądamy niczego więcéj, prócz sprawiedliwości; w tym celu zgromadziło się tu kilka batalionów, a jeżeli tego życzysz, wybierzemy z pośród nas dziesięciu mężów, którzy tworzyć mają Sąd wojenny i sądzić obżałowanych; ci zaś jeżeli są winni, w ciągu godziny mają być rozstrzelani, a jeżeli są niewinni, znowu natychmiast do urzędów swoich przywróceni.“ “

Przedstawienie w Teatrze francuzkim na korzyść pomnika dla Moliéra, dane d. 10. Maja, przyniosło 20,000 franków.

Z dnia 19. Maja.

Testament Xięcia Tallejranda wczoraj przez

notaryusza Chatelain Prezesowi Sądu 1éj instancyi wręczony został. Xiążę Tallejrand synowicę swoję, Xiężnę Dino, główną spadkobierczynią postanowił, oraz wnukowi swemu, Xięciu Valencay, znaczny zapisał majątek. Do testamentu Xięcia własnoręczne dołączone oświadczenie, w którém wyłuszcza zasady, na których postępowanie jego pod rozmaitemi rządami od roku 1789 się opierało. Powiadają, że w téj deklaracyi, mającéj stósownie do woli zmarłego rodzinie jego równocześnie z testamentem być przeczytanéj, ważne i uwagi godne spostrzeżenia pod względem wypadków politycznych są zawarte. Deklaracya ta, równie jak testament, w r. 1836. pisane. Zresztą zabrania Xiążę rodzinie swojéj ogłoszenia złożonych w Anglii pamiętników swoich przed upływem lat 30. Rozkazuje jéj, aby wszystkiemu, co przed tym terminem pod jego nazwiskiem wydawaném będzie, uroczyście zaprzeczała. Pan Tallejrand kończy swój testament oświadczeniem, że umiera jako wierny wyznawca religii rzymsko-katolickiéj."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 18. Maja.

Wczoraj, jako w dniu urodzin N. Pani były wielkie pokoje w pałacu St. James a wieczorem stolicę wspaniale oświecono. (Królowa skończyła dnia wczorajszego 19 rok życia. Zresztą w kalendarzu genealogicznym dzień 24. Maja jako dzień urodzin Królowéj angielskiéj wymieniają.)

Rocznica bitwy pod Waterloo ma być tego roku obchodzona w Londynie wielką rewią wojska, którą Królowa odprawi osobiście w obec wszystkich obcych Posłów; wojskowe to widowisko będzie tak świetne, jakiego nie widziano od czasu, kiedy sprzymierzeni Monarchowie w roku 1814 znajdowali się w Londynie.

Z ogłoszonego przez izbę deputowanych urzędowego sprawozdania o stanie skarbu za rok upłyniony daje się widzieć, że dochod, bez potrącenia, (brutto) po 5. Stycznia 1838 roku wynosił 50,592,663 funt. sterl. 1 szyl. $5\frac{1}{4}$ denarów, z których trzeba odciągnąć około 7 procentów na koszta poboru. Wydatki wynosiły 51,319,113 funt. 13 szyl. $\frac{3}{4}$ den. rachując w to i pomienione koszta, skąd wypada deficit 726,560 funt. sterl. 10 szyl. $6\frac{1}{2}$ denarów.

Zwawy spór wyniknął między dziennikami Londyńskiemi z powodu wymagań baronetów trzech połączonych Królestw. Ci ostatni złożyli komitet dla podania do Królowéj prośby, w któréj wynurzają życzenie o nadanie im, z powodu koronacyi, wstęgi i ozdoby, którą każdy baronet ma prawo nosić na uroczystych obrzędach. Z objaśnień danych w tym względzie przez gazety wynika, że godność baroneta ustanowiona została w 1611 roku przez Króla Jakuba I., a to z powodu że potrzeba mu było pieniędzy, dla uskutecznienia projektu kolonizacyi w prowincyi Ulster, w Irlandyi. Każdy, kto chciał dostąpić téj nowéj godności powinien był zapłacić 1095 funt. sterl. Był to jeden stopień wyżéj od stopnia prostego kawalera czyli rycerza (Knight) i równie jak ten ostatni nadawał prawo używania tytułu Sir. Stąd ci, co ten tytuł Sir przybierają, dzielą się na baronetów i prostych kawalerów. Liczba takich kupnych tytułów ograniczona pierwiastkowie była do 200, ale w sześciu pierwszych leciech nieznalazło się nad 93 amatorów. W czasie poźniejszym godność ta nabywała się pod warunkami mniéj kosztownemi i teraz liczba baronetów wynosi do 800 w Anglii i tyleż w Szkocyi i Irlandyi.

H i s z p a n i a.

List z Bajonny z d. 2. Maja donosi: Urbistondo, Zariateguj, Villareal, Eguja, Gomez, Elio i wielu innych oficerów, są w ciągléj u Don Karlosa niełasce. Mówią, że najznakomitsi nawaryjscy i biskajscy dowódzcy w owym czasie, gdy przeszłego roku stał Don Karlos w pobliżu Madrytu, zawikłani byli w spisek, mający zamiar Don Karlosa, skoroby był Madryt bramy swoje otworzył, uznać za niezdatnego do Rządu i jednego z synów jego na tron wynieść. Tyle pewna, że oficerowie ci w porozumieniu z wielu Generałami kastylijskimi, może także z Biskupem Leonu, ówczesnym uniwersalnym Ministrem Erro, a nawet z jezuitą ojcem Gil, na którego miejsce niedawno przedtem kapucyn Larraga został spowiednikiem Don Karlosa, zmierzali do oddalenia od Don Karlosa ultrarojalistowsk éj *camarilli.* Mowią, że także Infant Don Sebastian nakłaniał się do téj dążności.

Z Barcelony, dnia 6. Maja.

Karoliści pod wodzą Llarcha i Pichota, liczący około 2500 ludzi, ukazali się niedawno temu przed dworna na wybrzeżu morskiém leżącemi miastami Sitjas i Villanova i na ostatnie z nich uderzyli w celu odwrócenia uwagi Barona Meera, ścigającego głowny korpus karolistowski w kierunku Bergi i Solsony. Tutejsi urzędnicy wojskowi uwiadomili o tém dowódzców stojących tu francuzkich i angielskich okrętów, ktorzy zaraz francuzką i angielską fregatę i trzy brygi wojenne, t. j. francuzki, angielski i hiszpański dla zasłony zagrożonego punktu wysłali.

Z Saragossy, dn. 10 Maja.

Potwierdza się, że nowe powstanie przeciw Don Carlosowi w Estelli wybuchło. Iriarte, dążący do naszego miasta i wczoraj tu spodziewany, zwrócił się nagle do Nawarry i wezwał wszystko wojsko w Ribeirze do po-

pierania powstania tego. General Oraa wezwał władze w Saragossie, aby mu a conto nie wypłaconych jeszcze podatków milion realów na wypłacenie żołdu żołnierzom zaliczono; ale nie przychylono się do wniosku jego. W Katalonii miał Baron Meer przeszło 2000 karolistów zmusić do złożenia broni.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 17. Maja.

Gubernator belgijski prowincyi luxemburskiéj przesłał do wychodzącego w Arlonie dziennika „Echo z Luxemburga" list, w którym się następujący ustęp znajduje: „Dziennik WPana z dnia 9. b. m. zawiera artykuł, z któregoby wnosić można, jakoby się dobrą wiarę mieszkańców obwodu twierdzy luxemburskiéj zawodziło, dając im w imieniu rządu belgijskiego zapewnienie, że pod rządem belgijskim pozostaną. Nie wiadomo mi, żeby komukolwiek poruczono danie takowego zapewnienia i mogę jak najuroczyściéj zapewnić, żem ja nikogo do tego nie upoważnił. Gorąco pragnę, żeby wszyscy Luxemburczykowie Belgijczykami pozostali, i jeżeli im to kiedy będę mógł zwiastować, będzie to najpiękniejszą chwilą życia mego; lecz wśród obecnych okoliczności nie mógłem dać takiego zapewnienia."

Donoszą z Mons: Wydarzył się tu przypadek, zostający w styczności z processem Huberta. W tutejszym domu pocztowym bowiem znajduje się zamykana skrzynka, do któréj wkładają listy do wysiadających tu podróżnych. Od dawna już leżał w téj skrzyni list z napisem: „Do Pana Stieglera z Londynu albo do Pana M. J. Leproux z Vervins w oberzy des Pays-bas w Mons." Po przekonaniu się z aktu oskarzenia przeciw Hubertowi, że obżałowany ten także się Stieglerem mianował, zwróciło wiele osób szczególniejszą na to uwagę. Pan Delahaye, Prezes Sądu przysięgłych w Paryżu, kazał przeto prosić Królewskiego Prokuratora w Mons o wzięcie do siebie listu tego i przesłania go na jego ręce. Zapewne zatém wśród obecnie toczącego się processu w Paryżu dowiemy się o szczegółach listu tego.

S z w a j c a r y a.

Wiadomości z Szwajcaryi pod d. 26. Kwietnia donoszą: Gdy się rozeszła pogłoska, że kanton St. Gallen zabrać myśli klasztor w Pfäfer, rząd w Graubünden zasekwestrował dobra znajdujące się w jego obwodzie i dochody klasztoru w kwocie 100,000 złr., wychodząc z tego zdania, że w tym razie prawo spadku czyli sukcesyi zachodzi. Przedstawienia ze strony St. Gallen spełzły bezowocnie; tym sposobem St. Gallen sądził się być uprawnionym przedsięwziąć następujące przeciwne środki: Żaden obywatel z St. Gallen nie chcący płacić dwukrotnie, nie ma wypłacać swego długu obywatelowi w Graubünden, lecz powinien ten dług złożyć u przełożonego swojéj gminy; wszelako St. Gallen się oświadcza, iż w drodze Związku Szwajcarskiego zda kantonowi Bünden z tego postępku sprawę, jeźliby takowy rychléj lub poźniéj prawnie się tego domagał; jakoż przedsięwzięte środki nawet ustaną, skoro Bünden odstąpi od zaboru dóbr i dochodów klasztoru w Pfäfer. Środki przedsięwzięte przez kanton St. Gallen są tak dalece niesłychane, iż nigdy jeszcze państwo związkowe, dla uzyskania od drugiego swoich pretensyj, nie naruszało prywatnego majątku jego obywateli i że w ogóle w wewnętrznéj dyplomacyi szwajcarskiéj zamiast spiesznego ukończenia sprawy, teraz procesowanie bez końca w zwyczaj wchodzi. Podobne środki jak kanton St. Gallen, przedsięwziął dnia 18. Kwietnia także kanton Thurgowii przeciw Wielkiemu Xięztwu Badeńskiemu. Mała rada tameczna nakazała z powodu nastąpionego tamże zaboru kapitałów byłego klasztoru pod nazwą „Raju," zasekwestrować wszystkie w Thurgowii znajdujące się dochody z dobr Wielkiego Xięztwa Badeńskiego, które odtąd do rządowéj kasy thurgowskiéj wpływać mają.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 26. Kwietnia.

Wydano teraz nader ważne postanowienie względem tureckich poddanych albo Rajasów, podróżujących po obcych krajach; ci bowiem obowiązani są opatrzyć się w paszporta w języku francuzkim, a te wizowane będą w kancellaryi poselstwa tego kraju, do którego się podróżny udać zamyśla. Dla uniknienia wszelkiego pozoru, jakoby spekulacya pieniężna była przyczyną takowego postanowienia, paszporta bezpłatnie wydawać się mają.

Nowsze wiadomości z Persyi potwierdzają pogłoski o silnym oporze, jakiego Szach pod Heratem doznaje. Zresztą przypisują go wpływowi angielskiemu, jako też posiłkowaniu Szacha przez gabinet londyński.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 21. Maja. — Wczoraj przed południem o godzinie 10½ był N. Cesarz wraz z swoją małżonką na nabożeństwie w zamkowéj kaplicy, urządzonéj dla obrzędu greckiego na czas pobytu N. Państwa. Potém odwiedziła N. Cesarzowa swego Królewskiego Ojca, jako też N. Królową hanowerską i J. C. M. W. Xiężnę, Sasko-wejmarską. W południe był obiad u N. Króla w sali rycerskiéj i stykających

się z nią pokojach na 400 osób, na którym się wszyscy dostojni znajdowali goście. — Wieczorem ukazali się wszyscy w domu opery, gdzie przedstawiono czarodziejski balet „Undine.“ N. Cesarzowa, prowadzona przez N. Pana, weszła w towarzystwie swych dzieci, W. Xiążąt Mikołaja i Michała do loży królewskiéj i hucznemi oklaskami przyjętą była. N. Cesarz i J. C. M. W. Xiążę Następca tronu przybrani byli w mundur pruski, a N. Pan wraz z Xiążętami rodziny królewskiéj w mundur rossyjski. Wielka liczba dostojnych gości nie mogła się pomieścić w loży królewskiéj; połączono z nią przeto jeszcze dwie poboczne loże. N. Królestwo hanowerscy byli w loży dla goszczących, i między aktami odwiedzali N. Państwo w loży królewskiéj. Podwójny rząd wystrojonych dam i panów w galowych ubiorach, w lożach pierwszego i drugiego rzędu, i na parkiecie wiele wystawie dodawał świetności. Po skończonéj sztuce, gdy N. Państwo teatr opuszczali, odezwały się znowu okrzyki radości.

Zbójca w własne sidło złowiony. — W pewnéj wsi w okolicy Lorient, pod Paryżem, wydarzył się następujący przypadek: Pewien młody mężczyzna zaciągnął się jako zastępca za drugiego do wojska; otrzymaną za to zastępstwo kwotę darował siostrze, którą samę jednę zostawił w domu, poczem pożegnawszy się z nią, ruszył w pochód do Vannes w towarzystwie jednego przyjaciela; lecz towarzysz ten, pełen zbrodniczych zamiarów, wrócił do jego domu. Przyszedłszy bardzo późno wieczorem, zakołatał do chaty, w któréj sama jedna była dziewczyna. Ta poznawszy po głosie przyjaciela swojego brata, drzwi mu otworzyła. Poczem zbrodniarz ten zaczął grozić, że ją zabije, jeźli mu nie da połowéj otrzymanych pieniędzy. Biedna, przelękniona dziewczyna przyniosła mu żądaną kwotę. Zbrodzień zawołał potém, ażeby mu dała wszystkie pieniądze. Dziewczyna dała je, przysięgając, że ani szeląga sobie nie zatrzymała. Złoczyńca chciał już odejść, lecz nagle zwróciwszy się, rzekł: „Tybyś mię zdradzić mogła, a zatém, musisz umrzeć!“ Dziewczyna upadła przed nim na kolana; nic nie pomogło. Trzymając przed jéj głową pistolet, kazał jéj wybierać, ażali przebitą, zastrzeloną albo powieszoną być woli. Z wrodzonego wstrętu przed krwią prosiła więc dziewczyna, aby ją powiesił. Poczem złoczyńca wziął 2 sznury: jednym związał dziewczynie ręce i nogi, a z drugiego zrobił kluczkę, którą przywiązał do balku u powały. W celu powieszenia jéj przymuszony był wyleźć na stół. Atoli chcąc z pośpiechem wykonać zbrodnią, pośliznął się, stół się wywrócił, a on wdziergnąwszy obie ręce w kluczkę, obwisł pośród izby. Skrępowana dziewczyna nie mogła ani jemu pomodz, ani siebie uwolnić, i tak zostawali oboje przez noc, dzień cały i jeszcze noc jednę w najokropniejszym stanie, albowiem chata była od wioski odległa i nikt ich krzyku nie słyszał. Dopiero po upływie drugiéj nocy, sąsiedzi dziwiąc się, że przez cały ten czas nie widzieli dziewczyny, przybyli do chaty. Usłyszawszy płacz i jęk nieszczęśliwéj, rozwiązali dziewczynę, a złoczyńcę zaprowadzili do więzienia.

Zwodziciel kobiet. — Pewien Amerykanin zaślubił sobie 13 żon; z tego powodu został schwytanym, ale umknął z więzienia. Włościanin w poblizkości Filadelfii poznał go, pomimo jego przebrania. Pokusa nagrody, przeznaczonéj od zwierzchności temu, któryby go przystawił, zniewoliła włościanina do zaproszenia tego nowego Don Juana na obiad; poczem wymknąwszy się nieznacznie z domu, pobiegł po straż do miasta, ale gdy powrócił ze strażą, nie zastał już ani gościa, ani swojéj żony; oboje w tym krotkim czasie poznawszy i pokochawszy się, umknęli.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Czeluścin w Powiecie Gnieźnińskim położona, otaxowana sądownie na 9537 talarów 19 sgr. 10 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 18. Sierpnia 1838.

przed południem o godzinie 11téj w sali posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wyciąg hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Z pobytu niewiadomi następnie wymienieni interessenci:

1) Ur. Marcelli Pizanowski, dziedzic;
2) Ur. Rokossowska Katarzyna lub téjże spadkobiercy;
3) Ur. Teressa Bielinska z Rokossowskich lub téjże sukcessorowie;
4) JP. Kristian Bielefeld lub tegoż spadkobiercy;
5) Ur. Jozefa z Trąmpczyńskich Przanowska lub téjże sukcessorowie;
6) JP. Karól Gustaw Schirmer Rendant Kassy Salaryjnéj Sądu Miejskiego w Frankforcie n./O. lub tegoż sukcessorowie,

celem strzeżenia swych praw na ten termin niniejszém publicznie się zapozywają.

Bydgoszcz, dnia 12. Grudnia 1837.
Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Interessenci mający płacić półroczne procenta za termin Sw. Jana 1838. do kassy prowincyalnéj Ziemstwa, zastaną W Wnych Kuratorów kassy od godziny 8méj do godziny 12téj przed południem w kassie, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Termin płacenia zaczyna się z dniem 16 a kończy się z dniem 26. Czerwca r. b. — Gdyby do dnia tego procenta zapłacone nie zostały, wtenczas od takowych półroczne prowizye za przewłokę zapłacone być muszą.

Posiedzicielom kuponów wypłacone będą prowizye od 1. do 14. Lipca r. b., lecz tylko w godzinach wzwyż wymienionych, ci zaś, którzy na więcéj jak na jeden kupon lub na kupony różnych dóbr wypłatę do żądania mają, wzywają się, aby dla ułatwienia czynności złożyli Rendantowi kupony z podpisanym przez nich wykazem z każdych dóbr w szczególności, obejmującym numer, kwotę i nazwisko dóbr.

Przypominamy także obwieszczenie nasze z dnia 16. Stycznia 1833. dotyczące się wydawania nowych kuponów.

W Poznaniu, dnia 22. Maja 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do tegoż czasu 1841. r. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone:

	w terminie
1) dobra Łabiszynek powiatu Gnieźnieńskiego 2) dobra Żabiczyn do majętności Rędgoszcza powiatu Wągrowieckiego należące	11. Czerwca
3) dobra Krzesiny powiatu Poznańskiego 4) dobra Pacanowice do majętności Marszewa powiatu Pleszewskiego należące	12. Czerwca

zawsze o godzinie 4téj po południu w domu Ziemstwa kredytowego, na które zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczeni być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum przy każdych dobrach 500 tal. kaucyi natychmiast w gotowiźnie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. — Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

W Poznaniu, dnia 22. Kwietnia 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

A U K C Y A

w Dębłowie pod Gnieznem d. 18. Czerw. r. b.

Przez publiczną licytacyą przedawać będę w dniu oznaczonym wyżéj:

1) 100 macior,
2) 500 jagniąt,
3) 250 skopów,
4) 150 baranów,
5) 16 koni roboczych z połszorkami &c.
6) 12 wołów z porządkiem zaprzęgowym,
7) 28 sztuk różnéj rogacizny.

Wszystkie porządki rólnicze, składające się z 5 wozów, 8iu pługów i radeł, machiny do rznięcia sieczki i ziemiaków, do chędożenia zboża i t. d.

A. Miszewski.

Świeży prawdziwy angielski porter (Barclay brown stout) jako téż świeże angielskie Burton Ale, w téj chwili otrzymał Handel

Karóla Gumprechta.

Świeży Brunświcki chmiel w téj chwili otrzymał i przedaje tanio.

Poznań, dnia 19. Maja 1838.

Gustaw Bielefeld.

Handel galanteryjny Beera Mendla w rynku Nr. 88. przez nowy zapas towarów podług najświeższéj mody z jarmarku lipskiego sprowadzonych jak najgustowniéj pomnożonym został, których Szanownéj Publiczności z rychłą usługą po cenach jaknajmierniejszych ofiaruje.

☞ *Dla gospodarzów wiejskich* ☜

polecamy tak sławną cudowną czyli olbrzymią koniczynę (*Trifolium melilotes officinale leucantha maxima*)

ilość z 200 ziarn za . . . . . . 6 sgr.
prawdziwéj francuzkiéj lucerny funt 9 sgr.
sporku trawnego czyli rolnego
szefel 1 tal. 20 sgr.

prócz tego: znaczny w różnych gatunkach skład świeżych nasion koniczyn, traw i innych ekonomicznych, na które zamówienia (mianowicie koniczyn) aż do 100 cetnarów lub szefli natychmiast taniéj, jak w którymkolwiek handlu tutejszéj prowincyi, uskutecznione być mogą.

Bracia Auerbach,
ulica Butelska w Poznaniu.

Odparcie rozgłoszonych wieści.

W skutek życzenia Pana C. Jahn kupca w Poznaniu uwiadomiam niniejszém, iż skrzydła pod firmą:

Rękodzielnia fortepianów C. Jahna w Poznaniu,

znajdujące się w tegoż magazynie są z najlepszych i najkosztowniejszych materyałów, potrzebnych na budowę dobrych instrumentów, a zakupowanych przez samego Pana Jahna, fabrykowane podług najnowszych wynalazków i popraw i niezawodnie wszelkim domaganiom znawców odpowiadają. Tém fortepianów jego budowaniem ja się dotąd trudniłem i nadal trudnić będę.

Bogufał Berndt,
były dozorca fabryki fortepianów Leichta w Wrocławiu.

Odwołując się do powyższego uwiadomienia donoszę równocześnie najuniżeniéj, iż mój od wielu lat najchlubniéj znany i powszechną wziętością zaszczycany magazyn fortepianów, składa się, prócz powyżéj wyrażonych, także z instrumentów z innych najlepszych fabryk Wrocławskich: Leichta, Bessaliego i innych najlepszych fabrykantów tamecznych, które ja sam na miejscu obieram i po najtańszych cenach jak w samém miejscu fabryki, z przydaniem kosztów transportu i ambalaży, przedaję.

Przynależyta znajomość rzeczy, połączona z wieloletniém pouczającém doświadczeniem, ośmielić tylko może do spuszczenia się na własny wybór w wyszukiwaniu najlepszego gatunku instrumentów.

Każdy gruntowny znawca, a nawet każdy inny mniéj się na tém znający, zgodzi się na to zemną, iż zanadto niepewnemu powierza się losowi ten, co na chybi trafi sprowadza instrumenta, chociaż nawet od dobrych fabrykantów, a dopieroż od każdego, kto się z niemi zgłasza lub o nie bywa wezwany.

Nie powszednia spekulacja handlowa, lecz szczególna skłonność i amatorstwo tego zawodu, obudziło i we mnie myśl, aby przez własne nabywanie najlepszych, do dobréj fabrykacyi instrumentów potrzebnych materyałów i części składowych dokazać coś doskonałego, wsparty zwłaszcza będąc mojémi doświadczeniami, iż fabrykatorom po większéj części, a nawet niekiedy i najzręczniejszym zbywa albo na środkach lub na związkach do wystarania się o dobry do swych wyrobów materyał, od którego, obok szykowności, wszystko zawisło.

Znaczne moje związki, a przytém nabyte w tym zawodzie wiadomości, ułatwiają mi kupno najlepszych materyałów, a wybór biegłego dozorczego rękodzielnika, którego w osobie wzwyż podpisanego Pana Berndt znalazłem, nastręcza mi sposobność służenia instrumentami odznaczającéj się piękności i dobroci, nieustępującemi pod żadnym względem instrumentom najlepszych i zawołanych Wiedeńskich i innych słynnych mistrzów, a przewyższającemi je o wiele pod względem ceny umiarkowanéj. Dostateczna moja rękojmia w téj mierze i we względzie wszelkich kupowanych odemnie instrumentów, równie jak wszelka dogodność, jaką przy kupnie ich ofiaruję, są to zbyt od dawna znajome rzeczy, iżbym je powtarzać tu uważać miał za potrzebę. Sądzę tedy, iż z tego oświadczenia mojego przekona się każdy, że jestem w stanie odpowiedzieć wszelkim domaganiom, jakie tylko tak w tutejszém mieście jakoteż gdzieindziéj przy kupnie dobrego instrumentu czynić można, i zaspokoić dostatecznie wszelkie tego rodzaju potrzeby.

C. Jahn,
Poznań, w rynku Nr. 52.